



ŁODZIENNE DUSMO BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

sp., Sobota, 16 listopad 1940r.

Nr.70

POTRZEBNY JEST WYSIŁEK NAS WSZYSTKICH.

Wszyscy pamiętamy jak troskliwie i starannie siostry Elżbietanki służyły nam radą, pomocą i wskazówkami podczas naszego pobytu w Palestynie.

W miarę swoich skromnych zasobów starały się uczynić wszystko byleby tylko atmosfera "Domu Polskiego" w Jerozolimie była tą samą, jaką mieliśmy w kraju, byleby tylko Polacy czuli się jak najlepiej. Nic dziwnego, że każdy kierował swoje kroki po wąskich i krętych uliczkach Jerozolimy, by przynajmniej wpaść tam, zobaczyć, posilić się i kupić jakąś pamiątkę.

Mimo najlepszych chęci siostry Elżbietanki nie mogły podołać ciągle rosnącym potrzebom. Stary i nowy "Dom Polski" okazały się za szczupłe i niedostateczne do potrzeb nowoczesnych. Siostry rozpoczęły budowę nowego domu. Nie zawahały się na chwilę w swej decyzji. Skromne uciukane grosze łożyły byleby tylko dzieło dokończyć. Nie stało im jednak środków. By dom stanął potrzeba 500 funtów. Nie dopuścimy, by tak pożyteczna myśl nie mogła być zrealizowana.

Środki się znajdują - są. My tylko nie wiedzieliśmy o tak pożytecznej inicjatywie Sióstr Elżbietanek.

"DOM POLSKI STANIĘ".

Z jaką dumą i zadowoleniem będziemy mogli powiedzieć swoim najbliższym w Polsce, że skromną jednodniową ofiarą przyczyniliśmy się do ukończenia tak potrzebnego ośrodka polskości. Spłacimy Siostrom w skromny sposób dług wdzięczności. Wzajemna pamięć wyświadczonych usług trwać będzie i przejdzie do historii.

Brygada Strzelców Karpackich zapisze się nie tylko czynem zbrojnym swojego oręza, ale wzniesie wieczny pomnik ku chwale Polski.

Drobnym datkiem wspomogliśmy ofiary bombardowań Londynu. Jakże moglibyśmy zapomnieć o sobie samych, o własnych potrzebach o przybywających coraz liczniej Polkach i Polakach do Ziemi Świętej. Datki indywidualne nie pomogą. Konieczny jest wysiłek nas wszystkich, by "DOM POLSKI" stanął.

Potrzebny fundusz na dokończenie budowy będzie najlepszą niespodzianką dla Sióstr Elżbietanek na Gwiazdkę 1940r.

T E L E G R A M Y.

Minister Amery omawia dwa plany niemieckie pokonania Anglii.

Londyn, 15.XI. (Ag. Egipska). Sekretarz stanu do spraw Indyj, mł. Amery wygłosił przemówienie, w którym rozpatrzył dwa niemieckie plany pokonania W. Brytanii. Na wstępie przypomniał, że cała polityka Niemiec prowadzona w ciągu ostatnich lat przed wojną zmierzała do "zadania Anglii ciosu w samo serce". Po wybuchu wojny Hitler postawił sobie dwa cele: pokonać Anglię i rozbić jej imperium.

Pierwszy plan polega na dokonaniu najazdu na Anglię. W związku z nim Polska została pokonana, aby zapewnić Hitlerowi bezpieczeństwo na tyłach. Następnym etapem było podbicie Holandii i Belgii oraz Francji, aby Anglia znalazła się w zasięgu promienia działania niemie-

ckich samolotów nyśliwskich. W ten sposób, po zniszczeniu R.A.F., Hitler zamierzał zadać ostatni cios - w postaci najazdu na Anglię.

Odwaga kilku tysięcy młodych i dobrze wyszkolonych ludzi oraz stan ducha narodu angielskiego obróciły ten plan w niwecz. Wygraną przez R.A.F. bitwę "O Anglię" minister Ameryki porównał do "bitwy nad Marną", z poprzedniej Wielkiej Wojny. Jakkolwiek mówca nie wyklucza, że próba dokonania najazdu na Anglię może być jeszcze przez Niemców ponowiona, nie mniej szanse jej powodzenia są już znikome.

Po załamaniu się pierwszego planu obecnie przygotowywana jest przez Niemców realizacja drugiego. Powodzenie jego zależy od zespolenia i ewentualnego wymuszenia siłą współdziałania wszystkich państw "osi". (Niemcy, Włochy, Japonia i ewent. Francja). Plan ten rozciąga się od Gibraltar do Singapora i od Maroka do Indochin. Stanowi on poważną groźbę, której nie należy niedoceniać.

Choć pierwszy etap urzeczywistnienia takiego planu - hitleryzowanie Rumunii - udało się przeprowadzić, drugi - napaść Włochów na Grecję - bynajmniej tak gładko nie idzie. Mussolini, pozując na wojownika, który chce odbudować imperium starożytnego Rzymu zapomniał, że imperium to zostało założone przez ludzi charakteru i opierało się głównie na prawie, a nie na bezprawiu.

Współpraca wojskowa włosko-niemiecka.

Berlin, 15. XI. Niemiecka Agencja Informacyjna donosi, że szef niemieckiego naczelnego dowództwa gen. von Keitel i szef naczelnego dowództwa włoskiego marszałek Badoglio przybyli do Innsbrucku, gdzie rozpoczęli w piątek narady poświęcone sprawom wojskowym.

Niektóre komentarze zagraniczne przypuszczają, że rozmowy te dotyczą przede wszystkim sytuacji w Hiszpanii i Rumunii.

Wyjazd hiszpańskiego min. spr. zagr. do Berlina.

Berlin, 15. XI. Niemieckie Biuro Informacyjne doniosło, że hiszpański minister spraw zagranicznych Serrano Suner przybędzie wkrótce na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentropa do Berlina.

Według dalszych wiadomości, minister Suner znajduje się już w drodze do stolicy Rzeszy, gdzie złoży swą drugą wizytę. Jak wiadomo niedawno bawił on dłuższy czas w Niemczech i miał kilka rozmów z Hitlerem, które nie dały jednak żadnego pozytywnego dla Niemiec rezultatu.

Równocześnie donoszą, że ambasador Stanów Zjednoczonych A.P. w Madrycie interweniował u rządu hiszpańskiego, domagając się wyjaśnień w sprawie ustanowienia kontroli wojskowej w strefie międzynarodowej w Tangerze.

Przyjazd premiera rumuńskiego gen. Antonescu do Rzymu.

Rzym, 15. XI. (Ag. Stefani). W środę przybył do Rzymu szef rządu rumuńskiego gen. Antonescu. Na dworcu gościa oczekiwał Mussolini i włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano.

W ciągu następnych dni odbył on dłuższe rozmowy z Mussolinim i ministrem Ciano.

Powrót Mołotowa z Berlina do Moskwy.

Londyn, 15. XI. (Polskie Radio). Sowiecki premier i komisarz spraw zagranicznych Mołotow powrócił z Berlina do Moskwy, gdzie natychmiast złożył sprawozdanie Stalinowi z odbytych rozmów z Hitlerem i innymi przywódcami narodowo-socjalistycznymi w Niemczech.

Po wyjeździe z Berlina Mołotow nadał tylko krótki telegram do Hitlera z podziękowaniami za zgotowane mu przyjęcie, który nie nawiązywał wcale do przebiegu odbytych rozmów.

Rosja Sowiecka nie przystępuje do "osi" niemiecko-włosko-japońskiej.

Moskwa, 15. XI. Urzędowa Sowiecka Agencja Tass ogłosiła komunikat zaprzeczający doniesieniom prasy amerykańskiej, jakoby Japonia zawarła układ z Z.S.R.R. w celu wyznaczenia stref wpływów obu krajów na Dalekim Wschodzie i jakoby Rosja Sowiecka zobowiązała się zaprzestać udzielania pomocy rządowi chińskiemu w Czungkingu. Sowiecka Agencja urzędowa stwierdza, że informacje te "nie odpowiadają rzeczywistości".

Chiny przygotowują się do prowadzenia wojny przez dalsze 3 lata.

Czungking, 15. XI. (Reuter). Z miarodajnych kół chińskich oświadczone, że Chiny czynią przygotowania, które przewidują prowadzenie walk z Japonią przez dalsze trzy lata. W kołach tych panuje bowiem przekonanie, że wojna europejska potrwa długo.

Odwrót armii japońskiej w Chinach.

Tokio, 15. XI. (Domei). Komunikat dowództwa armii japońskiej w Kantonie donosi, że wszystkie wojska japońskie działające na obszarach południowych Chin zostały obecnie wycofane.

Nowe wiadomości o przygotowaniach japończyków do desantu w Indochinach.

Hong-Kong, 15.XI. "China Mail" donosi, że okręty i transporty wojsk japońskich skoncentrowane mają być w portach, gotowe w każdej chwili do rozpoczęcia desantu w Saigonie, stolicy Indochin.

Chiński dziennik "Takung Pao" w Czungkingu donosi, że Japonia wystąpiła z nowymi żądaniem w stosunku do władz francuskich w Indochinach w sprawie obsadzenia Saigonu garnizonem japońskim.

Wiadomość ta nabiera specjalnego znaczenia, jeśli wziąć pod uwagę pogłoski nadchodzące do Czungkingu, że w Saigonie doszło do manifestacji antyjapońskich i że zwolennicy gen. de Gaulle'a zyskują z dnia na dzień coraz większe wpływy w tamtejszej opinii publicznej. Ten moment spowodował - jak podawano ostatnio - podanie się dotychczasowego gubernatora generalnego w Indochinach do dymisji.

Anglia mobilizuje swój tonaż do transportów z Ameryki.

Londyn, 15.XI. (Reuter). Główny doradca gospodarczy rządu brytyjskiego Lord Stamp przemawiając w Stoke-on-Trent zwrócił się do dominiów i kolonii, aby przyłączyły się do akcji przeprowadzanej na obszarze całego imperium, a zmierzającej do zmniejszenia konsumpcji, aby w ten sposób oszczędzić jaknajwięcej wolnego miejsca na pokładzie statków handlowych i nie wydawać dewiz dolarowych. Apel swój mówca uzasadniał olbrzymimi wprost dostawami, które z Ameryki muszą być przewiezione do Anglii i innych krajów Imperium i dlatego należy oszczędnie gospodarować rozporządzanymi ilościami dolarów i zużytkować je przede wszystkim na zakupy związane z potrzebami wojennymi.

GRECY OTOCZYLI WŁOCHÓW W KORITZY.

Czwartkowy komunikat dowództwa greckiego.

Ateny, 16.XI. (Ag. Ateńska). Grecki komunikat z czwartku brzmi: "Na wszystkich frontach grecko-włoskich silna działalność piechoty, artylerii i lotnictwa. W walkach powietrznych zestrzelono 11 aparatów włoskich, a 10 tak uszkodzono, że nie będą mogły być naprawione. Wojska greckie wzięły do niewoli przeszłe 200 jeńców i zdobyły dużo materiału wojennego.

Lotnictwo greckie bombardowało lotniska w Koritzy i Argyrokastron niszcząc 10 aparatów nieprzyjacielskich znajdujących się na ziemi. Również bombardowano maszerujące kolumny wojsk włoskich. Z tych działań jeden samolot grecki nie wrócił do bazy.

Lotnictwo włoskie bombardowało na oślep szereg miast wewnątrz kraju. Zniszczono kilka domów i nawet szpitali, ale żaden obiekt wojskowy nie został trafiony. Jest kilku zabitych i rannych z pośród ludności cywilnej".

Według dalszych wiadomości lotnictwo włoskie bombardowało w Grecji Agrostolin na wyspie Caphalonie, wyrządzając tam małe szkody, wyspę Kretę, bez żadnych szkód, Janinę bez żadnego rezultatu, Larissa (wschodnia Grecja), gdzie zniszczono jeden dom i trafiono w szpital, raniąc żołnierza i lekarza. Nadto wyspę Korfu, nie wyrządzając żadnych szkód.

Po serii kontrataków wojska greckie posunęły się naprzód na trzech odcinkach frontu grecko-włoskiego. Oddziały górskie wojsk greckich otoczyły miasto Koritzę, a jedyna droga dla Włochów na północnym zachodzie od miasta, znajduje się pod ostrzałem artylerii greckiej. Dochodzi do gwałtownych walk, gdyż Włosi za wszelką cenę chcą utrzymać swą bazę w okręgu północnym.

W okręgu południowym Grecy przeszli Kalamas w wielu punktach. W okręgu centralnym (góry Pindu) wojska greckie osiągnęły tę samą pozycję, jaką miały w pierwszym dniu wojny.

Nowy premier na czele rządu egipskiego.

Kair, 15.XI. (Ag. Egipska). Po nagłej śmierci Hassan Sabry Pasza utworzony został w Egipcie nowy rząd, na którego czele stanął dotychczasowy minister robót publicznych Hussein Sirry Pasza. W skład nowego rządu weszło 8 ministrów z poprzedniego gabinetu i 4 nowych. M.in. tekę obrony kraju objął radca królewski Yunis Saleh Pasza, premier zaś zachował teki spraw wewnętrznych i zagranicznych oraz stanowisko gubernatora wojskowego Egiptu. Utworzenie gabinetu nastąpiło w ciągu 4 godzin, po powierzeniu przez króla misji nowemu premierowi.

P O L S K Apod okupacją niemiecką i rosyjską.

Pogłoski o mającym nastąpić odstąpieniu przez Niemców Gener. Gubernatorstwa Sowiecom, jak zostało ostatnio wyjaśnione, pochodziły ze źródeł niemieckich. Ponieważ pogłoski te rozpowszechniane (szeptane) zarówno w kraju, jak również ogłoszone przez niektóre agencje prasowe (Belgrad, Sztokholm) zagranicą zbiegły się z intensywnym zasieleniem linii demarkacyjnej oddziałami sowieckimi - nabrały więc cech prawdopodobieństwa.

Jednocześnie jednak wiele wydarzeń na terenie okupacji niemieckiej, jak trwająca nadal koncentracja sił niemieckich na linii demarkacyjnej, intensywne rozbudowa umocnień, gromadzenie zapasów oraz inwestycje czynione przez Niemców na terenach, które rzekomo miały być odstąpione wskazują, że Niemcy nie mają zamiaru rezygnować obecnie z tych ziem.

Powyższe dane, jak i wiele innych wskazują, że może tutaj zachodzić wypadek celowej inspiracji niemieckiej.

Poszukiwanie wśród Polaków, osobistości politycznych, które by poszły na ugodę z Niemcami - nie ustają, jak dotąd nie daje to żadnych pozytywnych rezultatów dla Niemców.

Mnożą się oznaki wskazujące, że pomiędzy Sowiecami a Niemcami idzie rozgrywka i przelicytowywanie się, dla pozyskania sobie społeczeństwa polskiego.

Wskazują na to następujące fakty:

Ze strony Niemców:

Wśród Polaków na terenie Rumunii kolportowane były ulotki, które w ciemnych barwach malowały sytuację ludności polskiej na terenie okupacji sowieckiej, piętnując wysiedlanie na Syberię i przeciwstawiają temu panujący ład i porządek na okupacji niemieckiej.

Audycje radiowe niemieckie, jakkolwiek nie przeciwstawiają tak wyraźnie warunków życia w obu okupacjach, jednakowoż niedwuznacznie starają się pozyskać dla siebie emigracyjne grupy Polaków. Jednocześnie ostrze tej propagandy skierowane jest przeciwko współpracy polsko-angielskiej, przyczym podkreśla się, że przyszłość Polski leży w oparciu o potężne Niemcy.

W okupacji niemieckiej kurs władz w stosunku do ludności uległ ostatnio pewnemu złagodzeniu, a stan zaopatrzenia ludności w środki żywnościowe poprawił się.

Ze strony Sowietów.

Prowadzona jest szeptana agitacja, mająca na celu spotęgowanie nienawiści Polaków do Niemców.

Sowiety ustawicznie rozpowszechniają pogłoski o zamiarze stworzenia Polski radzieckiej, obejmującej również i okupację niemiecką. Kurs władz sowieckich w stosunku do ludności polskiej uległ zasadniczej zmianie. Zmniejszyły się aresztowania i deportacje. Poprawił się nieco stan zaopatrzenia w żywność i przedmioty codziennego użytku. Można składać listy osób wysiedlonych i aresztowanych, celem ich zwolnienia. Istnieją możliwości przesyłania pieniędzy dla rodzin wysiedlonych. Jednocześnie zaostrzył się kurs w stosunku do Ukraińców co jest motywowane ich znową z Hitlerem dla odbudowania Wielkiej Ukrainy.

Nadchodzące ostatnio wiadomości o tworzeniu przez sowiety czerwonych oddziałów polskich na terenach okupowanych i w głębi Rosji okazały się nieprawdziwe.

W kilku obozach jeńców polskich w Rosji doszło do krwawo stłumionych buntów na tle wiadomości o wysiedlaniu na Syberię rodzin jeńców, pozostawionych w kraju.

Na terenach okupowanych przez Sowiety rozpoczęło się wcielanie poborowych roczników 1918 - 1921 do szeregów czerwonej armii. W pierwszej kolejności wcieleni zostali Ukraińcy i Żydzi, wcielenie Polaków tych samych roczników miało nastąpić później.

P R Z E G Ł A D P R A S Y.Ostatnia karta Hitlera.

E. Gallad w "Journal d'Egypte" pisze. "Za wszelką cenę trzeba kupić Rosję."

Istambuł daje najlepszą definicję nowego manewru hitlerowskiego: "Kupić Rosję za wszelką cenę, ... ponieważ sytuacja Rzeszy pogarsza się z każdym dniem".

Niemcy zdają się tryumfować. Niepobite armie zajmują olbrzymią część Europy. W podbitych krajach mogą dyktować swoją wolę, ale

nie mogą zawrzeć pokoju, któryby uwolnił ich od wszelkich niepokoju i obowiązków wojennych. Rzesza ma kilka zwycięstw, ale brak jej jednego zwycięstwa, które pozwoliłoby na ustabilizowanie zdobyczy, na urządzenie imperium niemieckiego opartego o współpracę z narodami zwyciężonymi i przywrócenie narodowi niemieckiemu dobrobytu, wyczerpanemu dziesięcioletnim wysiłkiem wojennym.

Niemcy muszą nadal utrzymać reżim wojenny, terror policyjny, napięcie nerwowe, całkowitą mobilizację młodzieży, przeciążenie podatkowe oraz dezorganizację całej produkcji gospodarczej nie produkującej dla potrzeb wojennych.

Rozprzestrzenienie się Niemiec w Europie jest dla nich niebezpieczne, pozwoli ono przeciwnikowi na zaatakowanie ich w najsłabszym punkcie, znajdując cennych aliantów w narodach uciesnionych. Za kilka miesięcy Anglicy panować będą w powietrzu. Produkcja broni pancernej w fabrykach amerykańskich, kanadyjskich, angielskich rozwija się bardzo szybko.

W niedługim czasie - maximum rok - armia brytyjska będzie najbardziej zmechanizowana i opancerzona na świecie. Flota angielska blokuje nadal Rzeszę, flota włoska - na którą Hitler liczył szczególnie - okazała się niezdolna do panowania na morzach.

Roosevelt został ponownie wybrany. Anglia nie została zwyciężona, Londyn nie skapitulował, walka trwa: Wschodu broni armia brytyjska, góry bałkańskie i pustynie egipskie. Flota angielska wzmacnia swoje pozycje przez zajęcie baz greckich. Wyjście z Admratyku jest zamknięte, jak również wejście na Morze Śródziemne.

Atak włoski przeciw Grekom załamał się. Hellonowie wygrali pierwszą bitwę, wygrywają drugą, ich mobilizacja jest ukończona, drogi strategiczne silnie bronione, posiłki angielskie napływają w szybkim tempie. Flota angielsko-grecka zabezpiecza wybrzeża i uniemożliwia jakkolwiek atak od strony morza.

Na zachodzie Grecja drecze w piaskach pustyni, bojąc się ataku, który zmienić się może w straszliwą klęskę włoską. Na horyzoncie pojawia się drugie niebezpieczeństwo. Weygand sprzeciwiający się polityce Laval'a. Rewolta w Afryce Północnej i groźba ataku od strony Tunisu niepokoi coraz więcej zdobywcę Abisynii. Na Dalekim Wschodzie kontrofensywa chińska rozwija się pomyślnie. Japończycy zaczynają się powoli wycofywać. Stany Zjednoczone zajęły zdecydowane stanowisko wobec konfliktu europejskiego.

Mimo wojskowej i policyjnej okupacji olbrzymich terenów Hitler widzi, że zwycięstwo wymyka mu się z rąk, że zbliża się chwila, gdy Anglia, której nie pobił i nie może pobić przejść do ofensywy zmuszając go do kapitulacji. Jedyną nadzieją jaka mu pozostała to aljans z Rosją. Ewentualny pomocnik w inwazji na Bliskim Wschodzie w pośrednim ataku na Anglię, pomocnik którego należy kupić za wszelką cenę.

Długo Hitler prosił Stalina, by pozwolił swojemu komisarzowi spraw zagranicznych odbyć niepożyteczną podróż do Berlina. Moskwa nie zyska nic więcej z współpracy z Rzeszą poza tym, co dotychczas otrzymała.

Oczywiście Stalin może marzyć o imperium, które mu przyrzekł Hitler, ale zabezpieczeniemu wymaga utrzymania olbrzymich armii poza granicami Z.S.R.R., co znowu może okazać się zgubnym dla jego reżimu. Status quo i neutralność jest dla Rosji najbardziej odpowiednią i należy przypuszczać, że z tymi instrukcjami Mołotow wyjechał do Berlina.

Premierowi rosyjskiemu towarzyszyli eksperci ekonomiczni; może dojść do zawarcia nowych porozumień handlowych, które w rezultacie niezadowolą Rzeszy, jak to miało miejsce w 1939r. Hitler chce uzynić z Rosji - Stany Zjednoczone dla Niemiec, które skompensowałyby dostawy amerykańskie dla W. Brytanii. Dyplomacja sowicka może spłatać figla. Zbyt pochopnym byłoby przypuszczenie, że wizyta Mołotowa w Berlinie może się skończyć podobnym fiaskiem jeśli chodzi o współpracę wojskową Sowieców z Niemcami, jak to się stało podczas rozmów Hitler-Franco i Hitler-Petain. Przechwałki radia berlińskiego jakoby obecność Mołotowa w stolicy Rzeszy oznaczała całkowite podporządkowanie się Rosji potrzebom nowego porządku hitlerowskiego oraz przystosowania bolszewizmu do reżimu nazistowskiego są niczym innym, jak tylko trykiem politycznym mającym służyć celom propagandy niemieckiej. Moskwa bynajmniej nie okazuje takiego entuzjazmu. Bolszewicy są bardziej zręcznymi i przebiegłymi politykami niż ich kolędzy z Wilhelmstrasse. Prasa sowicka o wizycie Mołotowa zamieszcza mało komentarzy, o pobycie u Hitlera, podaje wzmianki na 5 str. natomiast na pierwszych stronach oświadczenie Kalinina o neutralności i czujności Rosji. W. Brytania i jej sojusznicy nie żądają od niej nic ponad to.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I .Bombardowanie Środkowej Anglii.

Londyn, 16.XI. (Reuter). Nocą czwartkowej poraż pierwszy od rozpoczęcia wojny błyskawicznej przeciwko W. Brytanii, nocne ataki nieprzyjaciela skierowane zostały głównie na Środkową Anglię. Najsilniej zbombardowano Coventry gdzie wzniesiono szereg pożarów i wyrządzono dużo szkód. Artyleria przeciwlotnicza zmusiła samoloty nieprzyjacielskie do trzymania się na dużej wysokości, co uniemożliwiło trafienie obiektów przemysłowych. Ludność miasta wytrzymała ten nalot z wielką odwagą i spokojem. Zachodzi obawa, że liczba ofiar jest duża. W innych miastach Środkowej Anglii uszkodzono kilka domów i magazynów i jest tylko kilku zabitych i rannych. Zrzucano nadto bomby w różnych okręgach Anglii, nawet bardzo od siebie oddalonych. Straty materialne i ofiary w ludziach są stosunkowo małe.

W okolicach Londynu kilka domów i innych budynków doznało uszkodzeń. Ofiary w ludziach są bardzo małe.

Na liście uszkodzonych przez bombardowania niemieckie budowli o znaczeniu historycznym i zabytkowym w Londynie znajdują się: Westminster Hall 14 znanych szpitali i wiele sławnych kościołów, a w szczególności opactwo w Westminster i 3 katedry - św. Pawła, Canterbury i Liverpool. Nadto Izba Lordów, Muzeum Brytyjskie, Pałac Sprawiedliwości, Pałac Sztuki, Somerset House i Harrow School noszą na sobie ślady niemieckich nalotów.

W ciągu ubiegłej doby stracono 18 aparatów nieprzyjacielskich. Anglicy stracili 2 samoloty. W przeszłym tygodniu Niemcy stracili ogółem 70 samolotów. Straty angielskie zaś wynoszą tylko 8 aparatów.

R.A.F. rozbija niemieckie węzły komunikacyjne.

W nocy z czwartku na piątek RAF dokonało z powodzeniem silnych nalotów na Berlin. Piękna księżycowa noc ułatwiła lotnikom angielskim bombardowanie Berlina, gdzie bomby o wysokiej sile wybuchowej eksplodowały na dworcu Śląskim; sąsiednich składach towarowych i w składach kolejowych na Putlitzstr.; dworce na Lehterstr. i Anhalerki oraz lotnisko Tempelhof było również silnie atakowane. Bomby wzniciły tam szereg pożarów.

Inne ataki skierowane były na zakłady przemysłowe w różnych okolicach Niemiec i na lotniska na obszarach okupowanych przez nieprzyjaciela. Bombardowano również porty i okręty od Stavanger w Norwegii aż do Lorient w Bretanii. Anglicy stracili w działaniach tych 10 aparatów.

Działania R.A.F. przeciwko Włochom.

Lotnictwo brytyjskie w Grecji bombardowało z powodzeniem we środę lotnisko w Argirakastron, gdzie bomby eksplodowały między stojącymi na ziemi samolotami. Wzniesiono tam duży pożar składów nafty. Znowu bombardowano Valonę. Bomby padały w okolicy stoczni i zniszczona została jedyna znajdująca się tam rampa do wyładunku. Ponadto w Durazzo trafiono w elektrownię i wzniesiono wiele pożarów. Wszystkie samoloty angielskie wróciły do bazy nie uszkodzone.

Przy nalotach na bazy włoskie stracono i zniszczono 9 samolotów włoskich i dalsze uszkodzono. Po ataku brytyjskim na Tarento utworzona została w Rzymie specjalna komisja wojskowa, która przeprowadzić ma dochodzenia w sprawie poniesionych strat i dbać na przyszłość o bezpieczeństwo baz włoskich.

DZIAŁALNOŚĆ NA BLISKIM WSCHODZIE.

Kair, 16.XI. (Reuter). Na wszystkich frontach nie zaszyły żadne zmiany. Angielskie patrole nadal kontynuują ożywioną działalność około Metemma, która jest również ostrzeliwana przez artylerię brytyjską. W Libii lotnictwo RAF bombardowało w Tummar obóz wojskowy, w Tobruk okręty wojenne. W Badria atakowano miasto i port, a w Bomba-hydroplany i wzniesiono duży pożar.

Urzędowy komunikat donosi, że w środę w godzinach wieczornych zarządzone w Aleksandrii dwa alarmy przeciwlotnicze. Bomby zrzucone przez nieprzyjaciela w czasie nalotu nie wyrządziły żadnych ważniejszych szkód, ale są ofiary z pośród ludności cywilnej, w tym kilku zabitych.

Nocą czwartkowej nieprzyjaciel również dokonał nalotów na okolice Aleksandrii, wyrządzając małe straty materialne. Są jednak straty w ludziach.

ARABSKA PRZEPOWIEDNIA ZWYCIĘSTWA WIELKIEJ BRYTANII.

"Egypcia Sunday Mail" ogłosił przepowiadnię zwartą w popularnym roczniku arabskim. Przewidują one, że po ostrych walkach połączone siły egipskie i angielskie zwyciężą Włochów w Libii. Anglia zwycięży Niemców na Zachodzie po wielkich walkach na ziemi, morzu i w powietrzu. Ameryka przystąpi do wojny, lecz ograniczy do działań na morzu, które przyczynią się do zrogromienia Niemiec. We Włoszech przewidziana jest śmierć kierownika rządu i znaczny wzrost władzy Watykanu. Niemcy rozbite zostaną po skończeniu wojny na szereg małych prowincji co uniemożliwi im nową agresję. Grecy przy pomocy Anglii i sąsiadów pokonają Włochów. Anglia po obaleniu faszyzmu zawrze pokój honorowy z Włochami. Zamieszki w Indiach zostaną stłumione.

W y d a w c a: Referat Oświaty i Propagandy B. S. K.